

## RECENZJA

Rozprawy doktorskiej Pani mgr Izabeli Niczyporuk-Chudeckiej pt. *Konstytucyjna regulacja funkcji ochrony państwa*, ss. 380

### 1. Temat pracy

Wybór tematu pracy zasługuje na uznanie. Nie od rzeczy będzie od razu przypomnieć, że jest on interdyscyplinarny. Brzmi to niczym truizm, ale najpewniej w interdyscyplinarności tematu tkwi raczej skąpe nim zainteresowanie ze strony przedstawicieli nauki prawa, a prawa konstytucyjnego w szczególności. Bywa on wprowadzanie niekiedy podejmowany przez konstytucjonalistów czy teoretyków prawa, ale zazwyczaj w formie pomniejszych opracowań czy zgoła szkiców. Brakuje tedy kompleksowych prac z zakresu teorii państwa wychodzących spod piór teoretyków prawa. Brakuje ich również z perspektywy konstytucyjnej. Tymczasem funkcje państwa to wręcz modelowe pole badawcze dla ukazania ścisłego związku zachodzącego pomiędzy teorią państwa a prawem konstytucyjnym. To także okazja, by na konstytucję spojrzeć wszechstronnie i zaprezentować jej wpływ na społeczeństwo oraz państwo. Działa tu zresztą efekt sprzężenia zwrotnego, jako że ostateczny kształt konstytucyjnej regulacji funkcji państwa stanowi efekt ścierających się w społeczeństwie idei dotyczących pożądanej koncepcji państwa. Deficyt prac łączących teorię państwa z teorią konstytucji w obszarze konstytucyjnej regulacji funkcji państwa to zatem pierwszy argument uzasadniający wysoką ocenę wybranej tematyki rozprawy doktorskiej.

Racja druga skłaniająca mnie do takiej oceny to badawcza aktualność problematyki ochrony porządku państwowego w ujęciu konstytucyjnym. Również w tym miejscu nie mogę nie wspomnieć, że regulą w naszej literaturze ustrojowej są studia nad wybranymi aspektami konstytucyjnej regulacji bezpieczeństwa państwowego. Dość wskazać tylko na istny wysyp w ostatnich latach – różnej wartości rzecz jasna –

prac dotyczących stanów nadzwyczajnych czy też zwierzchnictwa głowy państwa nad siłami zbrojnymi. W większości z tych opracowań teoretyczny wymiar konstytucyjnej funkcji państwa w dziedzinie ochrony porządku państwowego stanowi zaledwie tło czy wprowadzenie do głównego wątku rozważań. Pora najwyższa, by proporcje te zamienić i ochronną funkcję państwa uczynić przedmiotem osobnego dzieła. Dzieła, które łączyłoby teoretyczną refleksję nad koncepcją państwa oraz istotą i klasyfikacją jego funkcji ze spostrzeżeniami na temat konstytucji jako punktu wyjścia do ich definiowania i głównego kryterium ich oceny.

Temat recenzowanej pracy odpowiada na powyższe zapotrzebowania. Sugeruje bowiem, że jej przedmiotem będzie analiza konstytucyjnej funkcji państwa zarówno z punktu widzenia teorii państwa, jak i prawa konstytucyjnego. Wskazuje ponadto wprost, że Autorce przyświecał ambitny zamiar zbadania konstytucyjnej regulacji funkcji ochrony państwa z wykorzystaniem bogatego instrumentarium poznawczego, przynależnego do różnych dyscyplin badawczych. Pośrednio wynika zeń intencja jeszcze ambitniejsza, a mianowicie zamysł redefinicji dotychczasowych ustaleń w kwestii samej klasyfikacji funkcji państwa i ich konstytucyjnej regulacji.

Być może niewielkiej zmiany wymagałby sam tytuł pracy. Można bowiem z niego odnieść wrażenie, że konstytucyjna regulacja funkcji ochrony państwa zostanie zaprezentowana na szerokim tle porównawczym. Po przeczytaniu spisu treści i lekturze wprowadzenia czytelnik szybko zostanie jednak wyprowadzony z błędu. Wynika z nich jasno, że uwagę swą koncentruje Autorka na egzegezie przepisów Konstytucji RP i towarzyszącej im praktyce. Na tej też podstawie zamierza wykazać, że ochrona państwa stanowi samoistną funkcję państwa. Jej dzieło jest więc pracą z zakresu polskiego prawa konstytucyjnego. Nie sposób przy tym nie odnotować obecności w pracy wątków komparatystycznych. Poza ilustracją rozwiązań konstytucyjnych występujących w tradycji wybranych państw europejskich, odgrywają one ponadto rolę uzasadnienia dla postawionej przez Doktorantkę tezy o potrzebie wyodrębnienia powyższej funkcji. Nie inaczej rzecz się ma z uwagami z zakresu teorii państwa. Stanowią one niezbędne wprowadzenie do właściwej części rozważań. Pozwalając jednocześnie uporządkować złożone kwestie terminologiczne, pełnią funkcję swoistego klucza do właściwego odczytania odnośnych postanowień konstytucyjnych. Nie jest to bynajmniej zarzut pod

adresem Autorki, lecz uwaga rozwiewająca wątpliwości co do przedmiotu i celu Jej badań.

## 2. Struktura pracy

Praca składa się ze wprowadzenia, sześciu rozdziałów i wniosków końcowych. Poprzedza wszystko skrupulatnie sporządzony spis treści, a kończy równie pieczołowicie przygotowana bibliografia. Liczy w sumie 380 stron. Co się tyczy wprowadzenia (s. 7-15), to zawiera ono typowe elementy wstępne do dalszych rozważań, w tym uzasadnienie wyboru tematu pracy, cel badawczy, opis stanu badań w tym względzie i charakterystykę zastosowanych metod badawczych. Rozdział pierwszy (*Funkcja ochrony państwa w systemie konstytucyjnych funkcji państwa*) to teoretyczna refleksja poświęcona pojęciu państwa i jego funkcji, a także próba wyodrębnienia w katalogu tych ostatnich tytułowej funkcji i nakreślenia jej istoty w oparciu o analizę przepisów konstytucyjnych kilkunastu państwa europejskich (s. 16-65). Rozdział drugi (*Ewolucja regulacji funkcji ochrony państwa w polskim konstytucjonalizmie*) to krótki opis historii naszego konstytucjonalizmu pod kątem uchwycenia w kolejnych ustawach zasadniczych odpowiednich przejawów regulacji funkcji ochrony państwa (s. 66-115). W rozdziale trzecim (*Wartości ustrojowe chronione przez funkcję ochrony państwa*) Autorka referuje główne wartości konstytucyjne będące przedmiotem funkcji ochrony państwa, takie jak: niepodległość państwa, jego suwerenność, bezpieczeństwo zewnętrzne państwa i jego wewnętrzny porządek, bezpieczeństwo jednostki oraz sprawność i rzetelność państwa (s. 114-147). W rozdziale czwartym (*Zadania organów państwa w zakresie realizacji funkcji ochrony państwa*) zaprezentowane zostały wybrane aspekty pozycji ustrojowej organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej pod kątem pełnienia przez nie funkcji ochrony państwa (s. 148-245). Rozdział piąty (*Konstytucyjny status Sił Zbrojnych*) to przegląd konstytucyjnych aspektów działalności sił zbrojnych, w istotę której funkcja ochrony państwa jest wpisana (s. 246-279). Natomiast ostatni rozdział (*Stany nadzwyczajne jako instrument realizacji funkcji ochrony państwa*) to wnikliwa i zarazem schematyczna analiza poszczególnych stanów nadzwyczajnych na gruncie Konstytucji (s. 280-319). Na uwagę zasługują wnioski końcowe, które prócz podsumowania uwag poczynionych w każdym z rozdziałów, nie-

wolne są od krytycznej oceny referowanych problemów i postulatów dotyczących zmian określonych rozwiązań konstytucyjnych, jak również wniosków wynikających z dotychczasowej praktyki ich stosowania (s. 320-333).

Taka struktura pracy jest w pełni uzasadniona w świetle jej tematu. Jest nie tylko czytelna i logiczna, ale przede wszystkim pozwala Autorce na realizację wskazanego we wprowadzeniu celu badawczego.

### **3. Metodologia**

Podstawową metodą badawczą wykorzystaną w pracy jest metoda dogmatyczno-prawna, polegająca na analizie odnośnych przepisów prawnych. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę przedmiot oraz cel badań. Wątpliwości nie budzi także posilkowe zastosowanie metod komparatystycznej i historycznej, jak również uwzględnienie analizy o charakterze socjologiczno-politologicznym. Powyższe metody Doktorantka opanowała w stopniu wystarczającym do prowadzenia badań naukowych, skutkiem czego Jej praca może zostać uznana za samodzielne i oryginalne dzieło naukowe. Warto podkreślić umiejętność właściwego rozkładania akcentów pomiędzy używanymi metodami badawczymi. Korzystanie z tych metod koresponduje z realizacją założonego celu badawczego, co szczególnie uwidacznia się w posługiwaniu się instrumentami metody dogmatyczno-prawnej.

### **4. Ocena merytoryczna**

Przechodząc do oceny merytorycznej recenzowanej pracy, już na wstępie chciałbym stwierdzić, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Doktorantka nie tylko wykazuje dużą wiedzę z zakresu prawa konstytucyjnego, teorii i filozofii państwa czy historii ustroju państwowego. Dysponuje równie dobrym warszatem naukowym, o czym najlepiej świadczy dobór omawianych zagadnień, rzetelność ich analizy oraz zdolność dokonywania syntezy. Potwierdzeniem tych słów są kolejne rozdziały pracy. Ich wartość jest podwójna. Z jednej strony każdy z nich jest gruntownym opisem określonej problematyki, stanowiącej element funkcji ochrony państwa. Z drugiej zaś tworzą one spójną całość, a ich wspólnym mianownikiem jest idea przewodnia każdego z rozdziałów, jaką jest zamiar wyraźnego zaakcentowania ustrojowej

odrębności tej funkcji. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że motywacją przyświecającą Autorce w prowadzonych badaniach były autentyczna pasja naukowa i zamiar dogłębnego rozwiązania postawionego problemu badawczego, a sprawa uzyskania naukowego stopnia była tu drugorzędna. Nie oznacza to wcale, że praca pozbawiona jest wad. Różny jest ich ciężar gatunkowy. Niektóre mają charakter marginalny, inne skłaniają jedynie do polemiki. Nie brak jednak i takich, które wymagają krytyki.

Najpoważniejszy zarzut, jaki muszę podnieść pod adresem Doktorantki, godzi wprost w główną tezę badawczą pracy. Nie chodzi przy tym o to, że w mojej ocenie nie ma dostatecznych podstaw metodologicznych ani merytorycznych, by z funkcji ochronnej państwa wyodrębnić funkcję jego ochrony. Być może przemawia przede mną badawczy konserwatyzm. Nakazuje mi on daleko posunięty sceptycyzm wobec mnożenia bytów w obszarze raczej wolnym od kontrowersji. O ile bowiem pojęcie funkcji państwa czy też ich klasyfikacja wywołują ciągle pełne sporów dyskusje, o tyle akurat funkcja ochronna wydaje się mieć dobrze ugruntowane znaczenie i jej zakres przedmiotowy nie budzi poważniejszych wątpliwości. Przekonanie sceptycznego z natury recenzenta nie jest jednak ceną, którą warto płacić wbrew badawczej intuicji i przeświadczeniu o słuszności własnych racji. Tym bardziej dziwi mnie fakt, że tezy o konieczności wyodrębnienia funkcji ochrony państwa z funkcji ochronnej Autorka nie uzasadniła szerzej. Poprzestała jedynie na lakonicznym stwierdzeniu, że jej zakres jest węższy aniżeli funkcji ochronnej, zaś jej istota tkwi w „zapewnieniu bezpieczeństwa państwa oraz jego społeczeństwa” (s. 50). Jako główną różnicę pomiędzy obiema funkcjami Doktorantka wskazuje ochronę praw i wolności jednostki. Jak można wnioskować z Jej cokolwiek enigmatycznych wywodów, funkcja ochronna państwa obejmuje ochronę państwa i społeczeństwa, w tym ochronę podstawowych praw jednostki, natomiast funkcja ochrony państwa to tylko ochrona państwa i społeczeństwa. Karkołomne to skądinąd rozumowanie, z czego zresztą zdaje sobie sprawę sama Autorka. Píše wszak, że „w najszerszym ujęciu funkcję ochronną państwa urzeczywistniają wszelkie normy, których celem jest ochrona państwa i jego społeczności” (s. 47). Pokrywa się to więc jota w jota z Jej definicją funkcji ochronnej państwa. Co więcej,

jako jedną z wartości podlegających ochronie w ramach funkcji ochrony państwa wymienia Ona i szczegółowo referuje bezpieczeństwo jednostki (s. 130-135).

Jak na ironię, uzasadnieniem głównej tezy badawczej pracy są jej kolejne rozdziały, w których Doktorantka z konsekwencją godną podziwu broni swych poglądów w formie wnikliwej analizy poszczególnych elementów składających się Jej zdaniem na funkcję ochrony państwa. To, czego nie zdołała dostatecznie wyjaśnić bezpośrednio w sposób ogólny, czyni na dobrą sprawę pośrednio przy pomocy szczegółów. Nie odmawiając Autorce prawa do poszukiwań i prezentacji własnego stanowiska, sugerowałbym rozbudowę wątków teoretycznych w celu wyraźnego i precyzyjnego rozgraniczenia zakresu funkcji ochronnej państwa od funkcji jego ochrony. Pogląd Jej będzie wówczas oparty na solidniejszych podstawach i być może przekonana nieprzekonanych, a w konsekwencji utoruje sobie drogę do akceptacji w nauce. Wymaga to nie tylko doprecyzowania kryteriów pozwalających na wyodrębnienie funkcji ochrony państwa, lecz także przeprowadzenia dokładniejszej analizy samej funkcji ochronnej. W każdym razie pomysł badawczy Doktorantki zasługuje na aprobatę. Wziąwszy pod uwagę treść rozdziałów III, IV, V i VI, można przyjąć, że jakkolwiek nie dość klarownie i nie w pełni przekonywująco, to jednak udało się Jej go zrealizować. Na razie pozostanę przy stanowisku, że funkcja ochrony państwa to jeden z aspektów jego funkcji ochronnej. Nie wykluczam przy tym, że kontynuacja badań Autorki poglądów pozwoli mi zweryfikować.

Obranej przez Doktorantkę perspektywy badawczej dotyczy również drugi z zarzutów, który chciałbym sformułować. Odnosi się on do koncepcji ochrony porządku państwowego, której hołduje Autorka. Nie obejmuje ona bezpieczeństwa prawnego jako istotnego komponentu bezpieczeństwa państwowego. W konsekwencji poza nawiasem funkcji ochrony państwa pozostawia ochronę porządku prawnego. Daje temu wyraz zarówno bezpośrednio przy okazji definiowania przedmiotu funkcji ochrony państwa w rozdziale I, jak i pośrednio w postaci wartości ustrojowych chronionych w ramach tej funkcji w rozdziale III. Uważam to za istotny mankament pracy. Rezygnacja z uwzględnienia ochrony porządku prawnego jako składnika funkcji ochrony państwa i brak bezpieczeństwa prawnego w katalogu wartości ustrojowych podlegających ochronie ze strony państwa znacząco ograniczają przedmiot badań podjętych w roz-

prawie. Ograniczają także ostateczny rezultat tych badań, jako że z konieczności pozostaje on niepełny. Na usprawiedliwienie Doktorantki mogę tylko powołać Jej prawo do swobodnego doboru przedmiotu badań. Decydując się na taką a nie inną formułę ochrony porządku państwowego, opowiedziała się po stronie odpowiedniej koncepcji lansowanej przez część przedstawicieli świata nauki. Do mnie o wiele bardziej przemawia koncepcja, która porządkowi państwowemu przydaje w tym kontekście szerszy wymiar i immanentną jego częścią czyni porządek prawny.

Z zawężenia przedmiotu ochrony omawianej funkcji wypływa kolejna słabość recenzowanego dzieła. W rozdziale IV Autorka analizuje zadania organów państwa w zakresie realizacji funkcji ochrony państwa. Wychodząc od art. 10 Konstytucji i sformułowanej w nim zasady podziału władzy, omawia po kolei działalność organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej w zakresie wypełniania przez nie powyższej funkcji. Przy tak zdefiniowanej ochronie porządku państwowego nie może dziwić, że pierwszoplanową rolę odgrywają tu organy legislatywy i egzekutywy. Stąd na plan drugi schodzą działania organów władzy sądowniczej. Doktorantka dostrzega dwa przejawy realizacji funkcji ochrony państwa w działaniach tych organów, a mianowicie: stosowanie środków służących zapewnieniu bezpieczeństwa jednostce i działalność orzecznicza. Abstrahując od trafności tej dychotomii, organy władzy sądowniczej wyraźnie zostały potraktowane w pracy jako właśnie drugoplanowe. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza Trybunału Konstytucyjnego. A przecież odgrywa on kluczową rolę, jeśli chodzi o ochronę porządku państwowego. I jest to moim zdaniem sedno problemu. Otóż ochrona wolnościowo-demokratycznego porządku państwowego – bez względu na to czy funkcję ochrony państwa traktujemy jako składnik funkcji ochronnej, czy też uznajemy jej odrębny charakter – bez uwzględnienia ochrony porządku prawnego jest czysto iluzoryczna, o ile w ogóle możliwa. Dlatego też krytycznie oceniam zaproponowane w pracy ujęcie przedmiotu funkcji ochrony państwa.

Pozostałe moje zastrzeżenia dotyczące merytorycznej strony rozprawy są już zdecydowanie mniejszej wagi. Wspominam o nich jedynie z poczucia odpowiedzialności za jej wartość. Tak się złożyło, że większość tych zastrzeżeń związana jest z rozdziałem IV. Zacznę od wprowadzającej czytelnika w błąd wzmianki, jakoby Sejm sprawował funkcje ustawodawczą „na zasadzie wyłączności” (s. 155). Wiele zamie-

szania wprowadza Doktorantka w kontekście art. 126 Konstytucji. Pisząc o tym kluczowym z punktu widzenia określenia pozycji ustrojowej Prezydenta przepisie, używa z uporem godnym lepszej sprawy niefortunnej kategorii „kompetencje ustrojowe” (s. 190). Wprawdzie w dalszej części wywodu dostrzega różnicę pomiędzy funkcjami, zadaniami a kompetencjami Prezydenta, ale Jej refleksją rządzi chaos i niekonsekwencja (s. 190-197). Z kolei szkicując zarys pozycji ustrojowej Trybunału Konstytucyjnego, w Jej opis wkrada się pomyłka, gdy konkretną kontrolę konstytucyjności ustaw definiuje mianem abstrakcyjnej, zaś tę ostatnią utożsamia z tą pierwszą (s. 239). Wskazane niedociągnięcia wymagają korekty, jeśli Autorka myśli o publikacji pracy.

Natomiast przynajmniej do powtórnego przemyślenia nadają się dwie następne kwestie. Pierwsza to nieco frywolna uwaga, że Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. była aktem „znacznie mniej demokratycznym” niż Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 1807 r. (s. 77). Pozostając w kręgu historii polskiego konstytucjonalizmu, niezrozumiałe dla mnie jest opatrzenie Konstytucji z 1952 r. określeniem „tak zwana” (s. 91).

Ostatnim już przykładem maniery niefrasobliwego podejścia Doktorantki do niektórych spraw z zakresu teorii prawa konstytucyjnego jest opinia, że cywilna kontrola Sił Zbrojnych jest „konstytucyjną zasadą ustroju RP” (s. 259), a nawet, iż „to jedna z najważniejszych konstytucyjnych zasad ustroju państwa” (s. 272). Dodam jeszcze, że opinii swej Autorka szerzej nie uzasadnia. Jak powszechnie wiadomo, problematyka zasad ustroju państwa nie została w pełni uporządkowana, skutkiem czego obowiązuje w tej materii nierzadko spora dowolność i niekonsekwencja metodologiczna. Niemniej pogląd przypisujący regule cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi status zasady ustroju państwowego wydaje się być odosobniony. Nie przesądzam przy tym czy jest on uzasadniony, czy nie. Wskazuje tylko na konieczność przedstawienia stosownych argumentów w jego obronie, zwłaszcza w pracy poświęconej konstytucyjnej regulacji funkcji ochrony państwa.

## **5. Ocena formalna**

Pod względem formalnym rozprawa nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Została napisana dobrą polszczyzną. Na ogół narracja Doktorantki odznacza się precyzją



i klarownością, dzięki czemu lektura pracy jest przyjemna, a czytelnik bez trudu odnajduje się w referowanej tematyce. Jeśli przytrafiły się jej potknięcia językowe, to drobne i nie rzutujące negatywnie na odbiór pracy. Gwoli recenzyjnej powinności odnotuję tylko nadużywanie przez Autorkę przymiotnika „przedmiotowy” w tak wielu kontekstach, że nie sposób nawet przytoczyć tu wszystkich („przedmiotowa rozprawa”, „przedmiotowa akt”, „przedmiotowy dokument”, „przedmiotowa funkcja”, by wspomnieć ledwie nieliczne z nich).

Warstwa redakcyjna pracy także zasługuje na pochwałę. Kolejne rozdziały noszą jasne i logiczne tytuły, a ich podział na podrozdziały i punkty oddaje dobrze przedmiot rozważań oraz odpowiada wadze poruszanych w nich zagadnień. Przypisy sporządzone zostały w oparciu o jednolite i akceptowane reguły, które bez problemu pozwalają zidentyfikować cytowane źródła. Zdarzają się wprawdzie drobne niedociągnięcia redakcyjne (brak kursywy czy przecinka), ale mają one charakter marginalny.

## **6. Bibliografia**

Doktorantka zgromadziła i wykorzystała w pracy pokaźną bazę źródłową. Obejmuje ona 236 monografii i 233 artykuły. Prócz tego składa się na nią 111 aktów prawnych i 37 orzeczeń sądowych. Posiłkowała się również 11 źródłami internetowymi. Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że nie liczby są w tym przypadku najistotniejsze. Ważniejsze jest to, że Autorka dobrze panuje nad tak obszernym materiałem źródłowym, a na dodatek potrafi nań spojrzeć krytycznie. Z uwagi na tematykę rozprawy materiał ten ograniczony został do literatury polskiej. Warto jednak zaznaczyć, że wachlarz opracowań przywoływanych przez Doktorantkę jest nader szeroki. Są tu prace z zakresu prawa konstytucyjnego, teorii państwa i prawa, historii ustroju i historii doktryn politycznych, teorii i filozofii polityki, a także socjologii czy historii literatury i kultury.

## **7. Konkluzja**

Mając na uwadze trafny wybór tematu pracy, jej właściwą strukturę i umiejętną realizację celu badawczego, dobry warsztat naukowy Doktorantki, zadowalający poziom merytoryczny opracowania i brak poważniejszych uchybień

natury formalnej, stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Izabeli Niczyporuk-Chudeckiej pod tytułem *Konstytucyjna regulacja funkcji ochrony państwa* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim, które zostały określone w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1791 ze zm.) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669 ze zm.). Tym samym wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Michał Bożek

